

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:	
Rocznie	ra. 9 k. —
Półrocznie	„ 4 k. 60
Kwartalnie	„ 2 k. 60
w Królestwie i Cesarstwie:	
Rocznie	ra. 12 k. —
Półrocznie	„ 6 k. 60

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 26 k., za 6 razy 24 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz. Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop. Reklamy: za każdy wiersz 15 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem po 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Barnaby Apostoła.
Jutro: *Serca P. J. Onufrego Pastelnika i Esch.*
Wschód słońca o godz. 3 m. 41. Zachód o godz. 8 m. 17.
Długość dnia godz. 16 m. 36. Przybyło dnia g. 8 m. 58.

Biurow Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.
ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE

miasta Petersburga.

W dniu 28 z. m. odbyło się w Petersburgu doroczne zebranie ogólne towarzystwa kredytowego miejskiego, zebranie nie będące stereotypową kopią zwykłych tego rodzaju zgromadzeń i z tego powodu nie pozabawione o dla nas interesu.

Instytucja ta istniejąca już lat 23, przechodziła w ostatnich latach i przechodzi dotąd jeszcze przesilenie finansowe, które dla egzystencji towarzystwa i dla posiadaczy jego listów zastawnych grofne mieć może następstwa, jeżeli nie znajdą się radykalne środki pomocy, zdolne zażegnać groźną katastrofę. Dla nas sprawa ta nie przedstawia tak żywego interesu, jaki ma dla stolicy, nie lokujemy bowiem naszych kapitałów nad Nową, nie mając ich u siebie za wiele, ale zajmować nas powinna jako ciekawy proces patologiczny ze względu na istniejące w Królestwie Polskiem podobne instytucje kredytowe, rządzące się samowolnie. Nie jedną wywiódź stąd możemy pożyteczną wskazówkę, przypatrzmy się więc bliżej zjawisku w tem oświetleniu, jakie mu daje własne sprawozdanie towarzystwa i publiczna nad jego interesami dyskusja.

Towarzystwo kredytowe miejskie w Petersburgu ma w obiegu 5% listów zastawnych na sumę 209 milionów rubli wyrównującą sumie nieumorzonych dotąd pożyczek. W ubiegłym roku udzielono nowych pożyczek tylko 6 1/2 mil., w porównaniu z przedostatnim rokiem mniej o 7 1/2 mil. Widoczny to objaw słabszego ruchu budowlanego i mniejszego zapotrzebowania, jak również i pewnej ogólności w udzielaniu pożyczek przez towarzystwo. Kapitał zapasowy wynosi 6 mil. a zysk w ubiegłym roku pół miliona, w tem zaś samych kar za uchybienia w opłacie rat jest 300,000 rubli.

Odrotna strona medalu będąca właśnie

powodem przesilenia, przedstawia się tak: Towarzystwo posiada nieruchomości, które wystawione na sprzedaż nie znalazły kupca i dotąd odprzedaniemi nie zostały, za 9 milionów rubli. Dochody z tych nieruchomości nie wystarczają na pokrycie procentów od samych pożyczek; deficyt w procentach za ostatni rok wynosi 1,777,665 rubli. W zeszłym roku towarzystwo stało się znówu właścicielem 28 nieruchomości obciążonych wierzytelnością jego wynoszącą w kapitale 3,891,072 rs. i w zaległych rachach 499,532 rs.

Nakoniec ogólna zaległość stowarzyszonych z dniem 1 marca r. b. wynosi kolosalną cyfrę 4,130,254 rubli, która w porównaniu z rokiem 1879 przedstawiającą zaległość 730,000 rubli, dowodzi że choroba pogorszyła się znakomicie.

Z przyczyny tak nie pocieszającego bilansu, zarząd towarzystwa urządzający od 21 stycznia r. b., by podolać zobowiązaniom, znalazł się w konieczności zaciągnięcia półtora miliona rubli pożyczki w banku Państwa i przyszedł na zebranie w d. 28 z. m. z projektem zaprowadzenia zmian w ustawie sformułowanych w 7 punktach, z których najważniejszymi są:

1. Podniesienie normy kapitału zapasowego do 4%, ogólnej sumy emitowanych listów zastawnych.
2. Zmiana dotychczasowego systemu szacowania nieruchomości do pożyczek w ten sposób, ażeby za taką odpowiedzialnymi byli nie tylko członkowie komisji takacyjnej (wybieralni), lecz i zarząd towarzystwa; w konsekwencji zaś: albo nadanie zarządowi atrybucji mianowania i usuwania członków wzmiankowanej komisji, lub też jeśli ma być utrzymany system wybieralności, należy żądać od nich kaucyi.
3. Zmiana § 74 ustawy w ten sposób, iż te nieruchomości, które z braku licytantów, same towarzystwo nabyć było i jest zmuszone, powinny być odprzedane albo przez licytację, albo z wolnej ręki najpóźniej w ciągu roku.
4. Wyłączenie od pożyczek wszelkich fabryk i niedokończonych budowli.
5. Nowe pożyczki z przeszacowania nie

mogą być dawane wcześniej, jak po upływie 5-ciu lat od czasu pierwotnej pożyczki. Z takim projektem zarząd przyszedł na zebranie. Barliwemu ono być musiało, skoro pierwszy z tych, co zabierali na niemi głos, p. Bodisco, jeden z największych właścicieli domów w Petersburgu, wyrzekł na samym wstępie, iż przychodzi mu powątpiewać, czy obecne na zebraniu osoby są stowarzyszonymi, czy też wrzucami towarzystwa, pragnącymi przeszkodzić poważnymu spraw rozbirowi.

Wskazał on dalej, że według sprawozdania, straty są kolosalne, i być może, iż za rok towarzystwo stanie się niewypłacalne, że wtenczas interwencja ze strony ministerstwa finansów stanie się konieczną, lecz będzie spóźnioną — że więc bezwzględnie należy prosić o pomoc, dołączając do żądań sformułowanych przez zarząd to jeszcze, aby towarzystwo uwolnione było od 4% podatku alienacyjnego (kriepostojnyje pozsziny), przy sprzedaży nieruchomości; podatek ten bowiem utrudnia mu w wysokim stopniu możność pozbycia się nieruchomości, których posiada już teraz przeszło za 12 milionów rubli. Nakoniec koniecznym jest zdaniem mówcy, przedłużenie terminu spłaty pożyczek i ułatwienie stowarzyszonymu uszczenia zaległych rat.

Z kolei zabierał głos były członek komitetu nadzorczego Ratkow-Rożnow, który odmalował w ciemnych również barwach stan finansowy towarzystwa, przytoczył, iż towarzystwo niezapłaciło dotąd, a tem samem jest dłużnem za listy wylosowane i ubiegłe kupony około 9 mil. rubli — że gdyby zażądano naraz tej sumy, towarzystwo okazałoby się niewypłacalnym — że ma ono 6 milionów kapitału zapasowego, lecz z nich pokryć trzeba ogromne zaległości i straty przewidywane na nieruchomościach dotąd nieodprzedanych, — że z każdym rokiem zaległości rosną i stowarzyszeni coraz więcej są nieakrualni w opłacie rat.

Z tych powodów mówca stawiał konkluzję, aby odrzucić sformułowany w punktach wniosek zarządu, i ani sprawozdania, ani budżetu na rok bieżący nie zatwierdzać.

Przeciągle otłaski świadczyły, iż przemówienie p. Ratkova-Rożnowa miało wielu zwolenników na zebraniu, że jednak sama negacja nie rozwiązuje trudności położenia, a mówca nie zdobył się na żadne postulaty, nie więc dziwnego, że pokonany został ostatnim słowem prezydującego na zebraniu p. Szauwana, który zwróciwszy się do obrońców dawnego zarządu, odezwał się w te słowa:

„Ci panowie żądają, żeby nie zatwierdzać ani budżetu, ani sprawozdania. Dlaczego? Czyż dostrzegli oni tam nielegalność lub fałsz? Nie! proponują w tym celu, ażeby stworzyć zarządowi nowe trudności, ażeby zrobić skandal. Nie zatwierdzenie panowie sprawozdania, to jutro będzie o tem mowa na giełdzie i listy spadną; nie zatwierdzenie budżetu, to nie będziemy mogli dopełnić bieżących wydatków i musimy zawiesić działalność towarzystwa. Czy tego chcą ci, którzy proponują odrzucenie wniosków zarządu?”

„Kiedy w dawnym zarządzie odkryto nadużycia i ja pierwszy stanąłem na czele opozycji, to i wówczas nie proponowałem, aby nie zatwierdzać sprawozdania, bo nam zawsze służy prawo, przyjąwszy sprawozdanie, wytoczyć sprawę nawet na drogę karną. Jakąż zaś teraz macie zasadę odmawiać zatwierdzenia? Czyżby was oszukiwali lub nadużyli zaufania waszego? Nie, panowie, nie czas urządzić z naszych zebraniń wodewile, my potrzebujemy pomocy, a nie skandalów!”

Grzmot otłasków pokrył słowa mówcy, poczem wnioski zarządu ogromną większością zostały przyjęte i posiedzenie się skończyło. Zarząd uzyskał *carte-blanc* do działania, czy jednak wywiąże się z tej opatrnościowej roli, jaką na barki jego włożyli stowarzyszeni, czy wyjdzie zwycięzko z piętrzących się trudności — czas pokaże dopiero. My, ze swojej strony, patrząc na mroczną pracę towarzystw kredytowych w naszym kraju, nie możemy powstrzymać się od porównania, które na korzyść naszą wychodzi. Na mniejszą, co prawda, pracujemy skalę, ale też dalecy jesteśmy od takich przesilen, jakie towarzystwo petersburskie

LISTY Z GRODNA DO ŁÓDZI.

XIII.

Mówię o tem, że sam tylko Słowacki u nas potrafił pochwycić świeżość, jaką uważamy w poezyi i belletrystyce czeskiej, powinienam była dodać, że „W Szawajaryi”, chociaż polyskuje tą świeżością, upaja poranku niby wonią, nie posiada bynajmniej cechy nawiązności, jaką dostrzegamy w wielu, i to właśnie najładniejszych utworach liry czeskiej. Weźmiemy na przykład Hejduka „Drevorabec”, weźmiemy „povidka o vltlu” pani Krasnohorskiej, nowelle Svetly, Ozecha. We wszystkim tem gra technienie poezyi ludowej. U nas nawet tematy ludowe, zachowując nowość, tracą zwykle właściwą sobie nawiązność. Umiała ją bardzo szczęśliwie zachować pani Konopnicka w niektórych swych wiejskich, porannych i wieczornych piosenkach, w tych właśnie, które tak ładnie wyszły w czeskim przekładzie. Język czeski tak się wyborno skłania ku takim rzeczom! Krasnińskiego naprzykład nieznam w przekładzie czeskim, lecz wyznaję, nie umiem sobie przedstawić, i kto wie, czy „Diady” wyszłyby tak doskonale, jak „Pan Tadeusz”? Chociaż znów Vrchlicki wbił poezję czeską na najwyższe dostępnie pożyte stopnie, bez uszczerbku spekulacji umysłowych, przekroczył granice elementarnego liryzmu uczucia.

Jakie jednak z tego elementarnego liryzmu, przy zastosowaniu prostoty, wyciągnąć się dadzą przez wielkiego poetę efekty, do-

wodzi chociażby skromne opowiadanie, zatytułowane „Farar” (Proboszcz).

Naiwna ta świeżość zaciera się też w powieściopisarzach, tego co Benesz Trzebicki pokroju. Zaciera się lub ustępuje miejsca innym artystycznym zaletom. Niedawno czytałam trzy powieści tego znamienitego pisarza. Pominę obie historyczne „Stadicki kral” i „Na Stitnem”, z których pierwsza osnuta na tle zaburzeń politycznych i religijnych XV stulecia, jest znakomitą w tym kierunku powieścią, druga ma za przedmiot wstęp z młodości Jana z Husińca, wiśniowy i czysty, jak kwiecie, romans wielkiego meża, z jedną z tych dziewczyczych postaci, jakie spotykamy w malarstwie w szkole bizantyjskiej lub staro-niemieckiej, przed Dürerem. Zatrzymam się nad trzecią, „Priseisy”, to jest „Upiory”, osnutej na tle rozbojów morskich, mającej za scenę dalmackie wybrzeże Adryatyku. Z piękniejącego malowaniem tłem, z piękniejszymi opisami przyrody i morza, trudno chyba spotkać się w jakiej-bądź literaturze! Trzebicki zrobił tu piórem dla Adryatyku to, co malarz Ajwarowski zrobił pędzlem dla morza Ozarnego. Jest to sztuka opisowości, posunięta do tego stopnia, gdzie już o świeżości nie może być mowy, wobec mistrzostwa. Pisarz owładnął pocuciem przyrody, owiał je pojęciem tętnieniem poezyi, co opisom używa eposowego zakroju, podnosi skalę obrazu, odrywa od ciasnych ram realizmu, idealizuje, aktualność zmienia w szerokie ogólne rysy. Niewielka też ta powiastka robi wrażenie poematu i czyta się jak poemat od początku do końca, od owej łodzi na wzburzonym morzu, z ubrojeniem ludźmi, nad którą lata ptak, burzliwem zwany, a która wzrok czytelnika porywa na pierwszej stronicy, aż do tej warty, którą u str-

żnicę sprawuje wystraszonej Bazyli. Wszędzie też sama siła opisowa, plastyka, która olśniewa czytelnika, aż do zobjętuienia na inne zalety dzieła. Temu jednak utworowi i na innych nie brak zaletach, we wszystkim znać mistrza. Od tła wypukle odbijają postacie Kinperlika, morskiego zbrojca, co się sam mieni Adryatyku carem, i jego zielonookiej kochanki Iljuzki. Akcja toczy się szybko i ani na chwilę nie opada wszystko owijająca opona poezyi. Uderza zresztą harmonijna budowa powieści, jako też rzadka w czeskich pisarzach jedność i gorąca barwność stylu. Taż sama wyż zaawansowana, jako właściwa czeskiej belletrystyki cecha, naiwna świeżość, wykluczać zwykła tak jedność, jak śmiałość i gorące barwy pióra! Zużyta fabuła, z ojcem starcem, ukarany w własnych dzieciach, z porwaniem żony i córki, ze zdradą odepchniętego kochanka, i tem podobnie, zdaje się być razem, wyraźniej niż kiedykolwiek oświadczać, że oryginalność wszelkiego dzieła sztuki polega o wiele mniej na nowości przedmiotu czy treści, niż na obróbeniu takowej. Najpiękniejsze pono rzeczy napisane są na stare jak świat tematy.

Świeżości naiwną odnajdujemy w rodzajowych, i jako rodzajowe wyborno traktowanych, obrazkach Alojsa Jiraska. „U Ryturu” przedstawia nam szlacheckiego pochodu staruszkę, która wychowuje dwoje wnuć, w starym, herbem swych przodków ozdobnym domu, w czeskiej mieścinie. Ze świetnej przeszłości ten dom jej tylko pozostał i to odłużony, sół w oku sąsiada niemca. Przed groźną jej z dnia na dzień katastrofą, osłaniają dobrą panią Zarubową, stara i wierna służka, skromny przyjaciel lokator, wreszcie i najsukuteczniej zany i uczony kapłan, nauczyciel jej wnu-

cząt. Ostatecznie wnuk Antonin udaje się do Włoch, do nieznanego sobie a bogatego macierzystego dziadka, który ożeniony po raz drugi, oddalonym pozostał od córki i wnuć. Kwiecień nieco egzotyoznym powiastki, jest Irenka, dorastająca wnučka Zarubowej, córka owej wiewiółki zmarłej na piersiową chorobę w nieprzyjaznym sobie klimacie. Irenka odziedziczyła po matce piękność, wdzięk nikiły i arystokratyczny, skłonność do marzeń rozwiniętą wychowaniem u boku babki, w starym domu, wobec pocernalnych portretów przodków, na opowieściach o dawnej świetności rodu. Odziedziczyła jednocześnie skłonność do suchoty i umiera wczesnie, niby kwiat podcięty pierwszym szronu zębkiem. Tym szronu zębkiem, był zawód... miłości? nie, narzeczenia rączki. Dziewczę spotkało młodego hrabiego z sąsiedniego zamku i w jednym uścisku oddało mu serce i życie całe. Obeszło się bez przysięgi, ba! bez słów, bez romansu. Marzenia w dziewczęcej potracone piersi, rosły, aż je pewnego poranku rozwiął... wjazd do zamku młodego dziedzica z piękną i młodą małżonką. Wieczór oktawy św. Jana, wraz z wonią bzuz, uniósł ku pogodnym niebiosom ostatnie tchnienie Irenki...

I ta, jak widzimy, fabuła nader pospolita. Całym wdziękiem absolutnie traktowanie przedmiotu. W powiastce tej jest nadto rys pewien dość niepospolity — ostatniemu słowem nad trumną osobną herbem Czarotolskich, w której spoczęła skolatana głowa właścicielki domu „U ryerza”, starej Zarubowej, są słowa księdza Hipolita Dupala: „Patrzcie — mówi — była to prawdziwa szlachećka!”

(Dokończenie nastąpi).

przechodzi. Dzięki ogólnemu i ściślemu kierownictwu, nie lekamy się rozbięcia o skały podwodne, a burze u nas, to prawdziwie „burze w szklance wody”.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

Okólnik ministra skarbu do zawiadujących akcyzą w guberniach Cesarstwa i Królestwa Polskiego.

Z dnia 20 maja (1 czerwca) 1886 r. Opiłki rady państwa, polecam dla należytego postępowania i wypełnienia, co następuje:

a) Sprawdzić dokładnie, ile było do dnia 20 maja (1 czerwca) w składzie każdej gorzelni okowity, wypalonej przez oznaczony terminem, a również z zacierów przygotowanych przed tym terminem; następnie podkreślić w księgach gubernialnej i składowej sumę okowity, która winna być odpisana według dawnej stopy akcyzowej i napisać, że okowita wypalona z zacierów przygotowanych od dnia 20 maja (1 czerwca), podlega opłacie według nowych przepisów.

b) Patenty na gorzelnie wydawane od 20 maja (1 czerwca) według rachuby nowo wprowadzonej w Cesarstwie i Królestwie Polskiem akcyzy po 9 kop. za stopień spirytusu. Jeżeli patent na gorzelnię był wydany na czas po 20 maja (1 czerwca), to zarząd akcyzy obowiązany jest napisać na nim, że akcyza od okowity wypalonej z zacierów przygotowanych od 20 maja (1 czerwca), będzie obliczana według nowych przepisów, lub jeżeli sobie tego będzie życzył właściciel gorzelnii i złoży w tym kierunku deklarację odpowiednią, wydać w zamian poprzedniego nowy patent z oznaczeniem akcyzy według nowego rozmiaru.

c) Okowita otrzymana z zacierów zrobionych przed 20 maja (1 czerwca), podlega w Cesarstwie i Królestwie Polskiem opłacie akcyzy dawnej, t. j. po 8 kop. za stopień spirytusu.

d) Aby uniknąć nieporozumienia przy ściąganiu rozłożonej na raty akcyzy, na pozwoleniach wydawanych na wywóz okowity ze składów gorzelnianych i hurtowych za podpisem nadzorczy akcyzy, należy czynić wzmianki o ilości akcyzy, jakiej podlega wypuszczona okowita i zawiadomić o tem nadzorcę okręgu, do którego się wysła okowita, także samą wzmianką winni czynić właściciele gorzelnii lub nadzorca, gdzie są takowi, na świadectwach transportowych, z któremi się wysła okowita.

e) Kaucje pobierane celem zabezpieczenia akcyzy przynależnej za okowitą, wypaloną z zacierów zrobionych po 20 maja (1 czerwca), ściąganej w ilości wskazanej w §§ 253, 254 i 255 ustawy o akcyzie wydanej w 1876 roku, wedle rachuby akcyzy po 9 kop. za stopień spirytusu w Cesarstwie i Królestwie Polskiem. (Gon. urzęd.)

Sprawozdania targowe.

Gielda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 6 czerwca). W tygodniu ubiegłym na giełdzie tutejszej przeważał stanowczo ruch zwykły, który objął wszystkie prawie papiery, krajowe i zagraniczne. Sprzyjała mu przedewszystkiem nie-

zwykła taniość pieniędzy i prawdopodobieństwo, że stan taki utrzyma się długo. Niemniej tylko poprzestaje na pozostawieniu pieniędzy w depozycie, gdy są do nabycia papiery przedstawiające pewność większego procentu. Z początku tygodnia na rynku pieniężnym panował zupełny zastój; kursy trzymały się bardzo słabo. We wtorek ożywił się popyt, chociaż weksle trzymiesięczne notowano jeszcze po 3/4—1/2%. Wśród dążność zwykła wystąpiła dosyć stanowczo i odtąd targ był już stały. Przy końcu dyskonto od weksli trzymiesięcznych wynosiło 1 1/2% ruch był cokolwiek większy. Pieniądz z dnia na dzień oddają ciągle po 1/2%. Ruch giełdowy w tygodniu ubiegłym w bardzo małej tylko części opierał się na pobudkach spekulacyjnych. Konsolę przy usposobieniu mocniejszym wykazywał przy końcu wyższe 3/8—1/2%. Większą część papierów zagranicznych cieszyła się ożywieniem w popycie, głównie na rachunek Paryża. Wyjątek stanowiły papiery egipskie, których kursy były pod naciskiem wakatów cholery w Egipcie i eniszy nowej powłoki kubańskiej. Słabiej również przyjmowano papiery rosyjskie, wskutek realizacji dokonywanych na rachunek Berlina.

Bawelna. Liverpool 5 czerwca. Popyt ożywił się w dniach ostatnich, gdyż większa część przedziału rozpoczęła znowu roboty. Zakupy przedziałników doszły do zwykłych wymiarów. Właściciele bardzo mocno obstają przy swoich cenach, pewni, że przedziałnicy nie mają już prawie żadnych zapasów i najdalej za kilka tygodni będą musieli koniecznie przystąpić do większych zakupów. Wskutek tego notowania bawelny amerykańskiej nie uległy żadnej zmianie. Sea Island, bardzo żądana, staniała znowu o 1/2 p. W niewielkiej ilości nabywaną bawelnę brazylijską i egipską po cenach dawniejszych. Zachodnio-indyjska i afrykańska bez zmiany. Surową peruwiańską oddawano taniej o 1/8 p. Wschodnio-indyjska miała popyt bardzo dobry, szczególniej Bronchi, za którą płacono w końcu 1/16 p. więcej, podobnie jak za good Omra, good fair i good Hinghughat. Scinde oddawano taniej o 1/16 p. W handlu terminowy ruch był mały. Spekulacja jest jeszcze wstrzemięźliwą; w Manchesterze po świętach nie rozwinięły się jeszcze interesy, również i z zagranicy brak na razie zachęcających pobudek. W pierwszych dniach podniosły się notowania o kilka punktów, lecz pod wpływem licznych deklaracji zajęły przy końcu napowrót poziom z przeszłego piątku.

Przędza i tkaniny bawelniane. Manchester 4 czerwca. Ceny trzymają się stanowczo mocno. Obrót nie był wogóle znaczny, lecz przynajmniej do Indji popyt był bardzo dobry, a przy końcu targ usposobiony był stanowczo lepiej, aniżeli dawniej.

W E L N A.

Wrocław, 9 czerwca. Początek jarmarku był mało ożywiony. Płacono za wełnę wysoko-cienką o 5 tal. mniej niż w roku przeszłym. Dowieziono wazętkiego 18,000 centnarów. Sprzedano trzecią część. Mjciec zadawalnijaco.

To było wszystko, co mogła powiedzieć. Wstrząśnienie, które nastąpiło po wszystkim przez nią doznane, było tak silne, że większy siły dzikiej energii tego odważnego temperamentu, padła na znak zemdlona.

Kiedy przyszła do siebie, znalazła się sięgnąca na krzesło; syn klęczał przy niej i starał się ją ocucić.

— Więc to jeszcze nie śmierć—powiedziała, ciężko wzdychając—tem gorzej!... — Odwagi, biedna kobieto, odwagi—mówił młody człowiek.

— Nie powiedział już matko, wiem, że przestałam być przed chwilą, pomyślała. A zwracając się do syna:

— Miałeś mi jeszcze chęć uściskać? Oh! te pocałunki! czułam je. Byłabym umarła, gdyby mi one nie rozgrzały serca—mówiła znowa.

Ludwik stał milczący i ponury; przez jakiś czas nie było w pokoju nic słychać, oprócz monotonnego uderzenia zegaru—kukli.

Oddawna już zapał wieczór; młody człowiek zapalił lampę, poszedł do alkowy, która graniczyła z izbą i wyszedł ztamtąd za chwilę, niosąc wiązkę sznura, motykę i rydel.

— Dokąd idziesz, Ludwiku—spytała łagodnie kobieta.

— Idę spełnić obowiązek: wyprawię pogrzeb temu, który był moim ojcem.

Słońce już się chyliło nazajutrz ku zachodowi, a Ludwika jeszcze nie było w domu. Sagotowa nie spała w nocy i napróżno się starała opanować swoją trwogę. Od świtu chodziła z domu do kopalni, z kopalni do domu, drząc, jak wilczyca, która czuje niebezpieczeństwo swych małych. Chciała się kilka razy zbliżyć do wielkiego drzewa orzechowego, aby się przekonać, czy jej syn spełnił smutne zadanie, które sobie postanowił, ale nie miała dosyć si-

Pszt, 6 czerwca. Ruch nie odszczał się w tygodniu ubiegłym ożywieniem. Sprzedano 1,600 m. otr. przeważnie wełny dwustrzałnej. Nabywali głównie dostawcy. Za wełnę tej wymyła 4—5 fl. na centnarze mniej niż w roku przeszłym. Wełny mytej sposobem fabrycznym sprzedano około 13,500 kgr. po 1.80—2.50 za kilogram.

Table with 2 columns: Location and Amount. Locations include Sydney, Queensland, Port Phillip, Adelaide, Tasmania, Swan River, Nova Zelandya, Cap. Amounts range from 2,823 to 1,189.

razem 9,723 bel z rozporządza. 356,000 bel

Kupcy z kraju i zagranicy przybyli w ilości średniej, ruch ożywił się dosyć. Wełna krzyżowana z N. Zelandyi zapoczą, stanowiąca główną porcję w katalogu, poszukiwaną była z ożywieniem po cenach wyższych o 1/2 p. na fauce, szczególnie w guantach najgrubszych. Australka z menoj rynosów nie przedstawiała wyboru dostatecznego, o ile jednak wnosić można z jednego postępienia o akcy, dolne partie do czesanki utrzymały się przy cenach dawniejszych, podczas gdy ceny wełny krótkiej, gorszego gatunku i wadliwej układają się pomyślnie dla nabywców. Odosowane partie wełny przyjąłowej zawiązyły przeważnie średnią i goraz wełnę nastalka zapoczą, która dosięgła prices najniższych cen kwietniowych, podczas gdy niektóre partie wełny dalszej sprzedawano taniej o 1/2 p. Wełna scoured odosowana w niewielkiej ilości trzymała się w cenie mocno. Akcyza ma trwać do dnia 16 lipca.

Bradford, 4 czerwca. Targ tutejszy niewiele zmienił się od ostatniego sprawozdania, usposobienie wzrosło się coraz bardziej. Zarówno kupcy jak i właściciele wstrzymują się od transakcy, jak zwykle w tej porze roku, oczekując otwarcia jarmarków wewnątrz kraju, gdzie będzie wzięwiono na sprzedaż wełna nowej strzyży. Ceny trzymają się mocno lub okazują skłonność do dalszej podwyżki. Handel przedą rozwija się zadawalniająco, odbierając nowe zlecenia, przedsiębiorcy podnoszą ciągle ceny. Tkaniny przyjmowano trochę lepiej, szczególniej gatunki zbywane na wschodzie.

Buenos Ayres, 1 maja. Dowozy wełny na targ tutejszy zmniejszyły się szybko w miesiącu ubiegłym, a w dniach ostatnich ustały prawie zupełnie. Równocześnie zmniejszył się i wybór, party niewiadomych nie można już dostać. Niepomyślnie wiadomości z targów europejskich obniżyły wprawdzie nieco poziom cen, niektórzy jednak kupcy, szczególniej francuzi, robili zakupy dosyć chętnie, po cenach stosunkowo wysokich. Za średnie guantki wełny mytej płacono po 4.25—4.50 fr., za lepsze partie 4.75 fr. drożej. Zresztą ceny były nominalne. Wszystkie dowozy sprzedano, na nieściągę następną pozostało na targu zaledwie 3,000 bel. Sezon można uważać za skończony, w miesiącach następnych może jeszcze przybyć najwyżej 10,000 bel.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Z wystawy. Redakcja „Wsiemirnoj illustracyi” pisma wychodzącego w Petersburgu, poleciła fotografowi Mieczkowskiemu przygotować dla swego dziennika widok ogólny wystawy warszawskiej w chwili jej otwarcia i fotografie piękniejszych pawilonów. Tekst do nich napisze specjalny korespondent tego pisma.

Medal pamiątkowy z wystawy warszawskiej przygotowany został przez zakład p. Drasz, a wykonany przez medaliera Witkowskiego. Medale takie wyrobione z aliażu kosztują po 20 kop., prócz tego będą

też medale srebrne i brązowe. Na wystawie warszawskiej znajduje się delegat towarzystwa rolniczego moskiewskiego.

Z wystawy. Przybył do Warszawy na wystawę p. Edward Rumpf, współpracownik „Gewerbe Zeitung”.

Kupony od akcyj i obligacyj kolei interes-polskiej platze od d. 1 października 1880 r. tracą wartość z d. 30 września r. b.

Dowozy na jarmark wełniany warszawski znaczenie się powiększyły w ostatnich dniach. Dowieziona wełna odznacza się dobrem mciem i pakowaniem.

Na zebraniu akcyonaryuszów kolei interes-polskiej wybrani zostali na członków rady zarządzającej ponownie hr. Karol Jezierski i p. Władysław Kisiński; skład komisji rewizyjnej pozostał bez zmiany, t. j. powołano do niej dotychczasowych członków: pp. Władysława Chudzińskiego, Konstantego Gruszeckiego i Aleksandra Wieniawskiego. Asesorami na zebraniu byli pp. Michał Józefowicz i Kazimierz Natanson, sekretarzem zaś p. Feliks Wolski.

Deputacya cukrowników udaje się z Kijowa do ministra skarbu z prośbą o przedsięwzięcie środków, któreby ożywiły rynek cukrowy i uczyniły ceny cukru odpowiedniami kosztom produkcji. Do tej deputacyi przyłączają się pp. Wilhelm Rau i hr. Czacki z Królestwa.

Odnowa kolejoowa od cukrowni w Kapuścianach (pow. braclawski) do kolei brzesko-kijowskiej już się buduje.

Nowe stacje telegraficzne na czas lata otwarte zostały w Meilann (gub. miulandzka) i Krasnem Siole pod Petersburgiem. Ponieważ żegluga na Bajkale już się rozpoczęła, otworzono czasową stację w Borszarsku, a zimową w miejscowości Mysowa-ja zamkniętą.

Kronika Łódzka.

(—) J. E. Biskup-sufagan warszawski ks. Ruszkiewicz przybędzie do naszego miasta w piątek o godzinie 4-ej po południu, w przejeździe do Łagiewnik, dokąd uda się po krótkim odpoczynku. W Łagiewnikach Jego Ekscelencya zabawi przez sobotę i niedzielę. W sobotę, jako w uroczystości św. Antoniego, Jego Ekscelencya będzie celebrował pontyfikalnie sumę, podobnie i w niedzielę, resztę zaś czasu poświęci na udzielanie Sakramentu Bierzmowania. Odpust św. Antoniego trwa w Łagiewnikach cały tydzień, corocznie zbiera się znaczna liczba pobożnych nawet z okolic dalszych, w roku bieżącym można się spodziewać jeszcze większej ich liczby z powodu bytności księdza Biskupa.

(—) Licytacya. Prezydent miasta podaje do powszechnej wiadomości, że d. 25 czerwca r. b. odbędzie się licytacya na różne rzeczy odebrane przez straż ziemską od osób podejrzaných. Są tam prześcieradła, serwetki, poduszki itp. Oglądać te przedmioty można w kancelaryi magistratu.

(—) Zebranie akcyonaryuszów łódzkiego towarzystwa gazowego odbyło się w Berlinie

ukarano, przynajm...

— Matko, przestań już, przestań!...

— Nie—mówiła nieuszczęśliwa, nie słuchając go—proszę Boga o przebaczenie, iudzi o przebaczenie, jego o przebaczenie! Zaprowadź mię na grób, któryś m wykonał, Ludwiku, zaprowadź, żebym tam uklękła i wybłagała sobie miłosierdzie! Za-luję, Ludwiku, żatuję! Ty jego synu, prze-bacz mi w jego imieniu!

— Bóg ci oszdi, matko; będę go błagał codziennie, aby jego sprawiedliwość była dla ciebie łaskawą. Ja cię kocham i błogosławię.

Został długo w uścisku, syn pocieszał matkę.

Po wielokrotnych próbach uwolnienia się od jej objęć, wyrwał się gwałtownym ruchem i znikł, rzucając rozdzielający: „bądź zdrowa.”

Sagotowa, widząc, iż jej usiłowania wstrzymania go są próżne, dowlokła się do muru, który otaczał podwórze i klękla z szeroko rozwartymi oczyma. Młody człowiek poszedł na lewo, w kierunku Maintenance. Szedł krokiem przedkim, gorączkowym, a jego sylwetka zmniejszała się coraz bardziej, zacierając się we mgle, która się podnosiła z doliny. Na skraju drogi obrócił się i powiewnął chustką. Biedna matka nie miała siły, aby mu odpowiedzieć.

Kiedy już wszystko znikło, kiedy go już nie mogła widzieć, podniosła się i nie oglądając, nie rzucivszy spojzenia na miejsce, które opuściła, puściła się tą samą drogą, którą wczoraj przyszła.

Była piąta wieczorem, kiedy weszła do miasta. Zatrzymawszy się przed domem o pięknej powierzchni, zadzwoniła. Służąca wyszła otworzyć.

— Czego sobie życzysz?—spytała.

— Proszę powiedzieć panu sędziemu, że morderca Mikołaja Sagot oddaje się w ręce sprawiedliwości.

KOPALNIA MARGLU.

(LA MARNIÈRE).

Przez

de CHERVILLE.

(Dokończenie—patrz Nr. 115).

— Kłamię—powiedziała kobieta, odsuwając swoje gęste włosy—czyż nie powiedział, że kłamię. Słuchaj, a przekonasz się, czy mówię prawdę: jest mały jak paznokieć otwór w korze drzewa, gdzie zrobiłam sobie nową kryjówkę i dokąd codzień wrzucałam po kilka sous. Raz pochwiliłam się przed nim, że niezadługo będę miała znowu dosyć pieniędzy, aby cię wykupić. To go musiało skusić, tego dobrego ojca!...

— Dosyć, dosyć!—wołał Ludwik.

— Nie—odparła chłopka—nie, czyż nie powinien ci dowieść, że nie kłamię. Jednego poranku zdawało mi się, że jest sam; wziął drabinę, oparł ją o pień orzecha, wlaż na nią i opuścił się wewnątrz drzewa. Nie straciłam z oczu żadnego jego ruchu, słyszałam także jego śmiech. Tak, śmiał się, zbój! Byłam na górze z fuzją. Kiedy go zobaczyłam w pułapce, zbiegłam na dół, weszłam na drabinę i krzyknęłam do niego: widzisz się w grobie, podły!...

Sagotowa przestała mówić. Ludwik drząc, oddychając z trudnością, schwylił fuzję, wsiąając nad konikiem i zwrócił ją do własnej piersi.

— Jeżeli nie zamilknie, matko, zabije się w twoich oczach, jakęś ławia ojca.

Ruchem rozłożonej lwy wyrwała mu broń z ręki i rzuciła na środek pokoju, wołając:

— Nieszczęsnyl

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Пристав Свѣда Миронъ Судей 1-го Петроковского Округа Степанъ Ивдебскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домъ подъ N. 1109, объявляетъ, что 3 (15) Июня сего 1885 года съ 10 час. утра въ залъ заседаній Свѣда Миронъ Судей 1-го Петроковского Округа въ г. Петроковѣ на Маринской площади въ домъ Горюча будутъ проданы недвижимое имущество принадлежавшее Ромульду Колбасицкому, расположенное Петроковской Губернии въ гор. Лодзи по Главной улицѣ подъ N. 1281 и состоящее изъ части однодверного огорода, имѣющаго фронта отъ Роканицаго шоссе 49 локтей, въ глубину же 64 локтя при одинаковой чертѣ всю глубину ширины. Имущество это не находится въ заставномъ владѣнн, но имѣетъ ограниченія указанныя въ вѣщной книгѣ которая хранится въ Лодзинскомъ Инотечномъ отдѣленн и вѣщные долги простираются вѣстѣ съ охранительными статьями до сумми 1,490 руб. — коц, назначено въ продажу на пополненне высканн съ Ромульда Колбасицкаго въ пользу Мопка Арона Розенбаума, по исполнителному листу Петроковского Окружнаго Суда отъ 9 Июня 1884 г. за N. 1363 и оценено въ 100 руб. съ лачетя сумми и лачетя торга. Всѣ бумаги и докумнты относящяе до продаваемаго имѣнн открыты для публики въ Канцелярн Свѣда Миронъ Судей 1-го Петроковского Округа.

Мая 10 дня 1885 г. ИЗДЕВСКІЙ. Do prowadzenia dużego gospodarstwa domowego, poszukuje się kobiety w średnim wieku. Blizsza wiadomość w handlu I Janiszewskiego. 1679-3-1

Дрога желазна фабрично-лѣдзка подaje до wiadomości, że w dniu 3 (15) czerwca r. b. o godzinie 9-tej gano na placu towarowym st. Łódź, sprzedany będzie przez publiczność licytacyę transport owsa 610 pudów wraz z workami. 1687-3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Леванскій на основании 1030 ст. уст. гражд. судопр. объявляетъ, что 4 (16) Июня 1885 года, съ 10 часовъ утра, будетъ продаваться движимое имущество Антона Роста въ домъ подъ N. 57 въ г. Лодзи находящееся въ томъ-же домѣ, состоящее изъ бумаги «преспиена» оцененное для торговъ въ 825 руб. г. Лодзь 27 Мая (8 Июня) 1885 г. 1686-1-1 Леванскій.

MLEKO KURACYJNE.

Na żądanie i pod kontrolą lekarską urządzoną została w dobrach Widzów, obora, w której krowy trzymane osobno i stosownie karmione dostarczać będą mleka odpowiedniego do karmienia dzieci i do celów kuracyjnych. Mleko w butelkach obumderolowanych, opatrzonych datą, dostarczaniem będzie codziennie o godzinie 7 rano, począwszy od dnia dzisiejszego. Sprzedaż w aptece pana M. SPOKORNY, ulica Piotrkowska w domu F. Millera. Cena butelki kop. 15. „ pół butelki „ 10. 1651-12-5

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Свѣда Миронъ Судей 1-го Петроковского Округа Степанъ Ивдебскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домъ подъ N. 1109 объявляетъ, что 3 (15) Июня сего 1885 года съ 10 час. утра въ залъ заседаній Свѣда Миронъ Судей 1-го Петроковского Округа въ г. Петроковѣ на Маринской площади въ домъ Горюча будутъ проданы недвижимое имущество принадлежавшее: ому Левандовскому, Ину Махалыкому и Фомѣ Боровскому, расположенное Петроковской Губернии въ гор. Зерехъ по Шахтурской улицѣ подъ N. 142 и состоящее изъ деревяннаго жилого дома крытаго въ 1/2 частяхъ гонтомъ и 1/2 части жостя, другъ деревянныхъ стронъ, однаго большаго и другаго меньшаго предначинанн на владенн, крыто предначинанн въ вѣщной книгѣ, состоящяе права Антона Левандовскаго на оцисканн недвижимостя завлючаюче въ одной комнатѣ съ восточной стороны дома на правой руцѣ отъ фронтанаго входа и одной кладовкѣ въ меньшемъ стронн. Имущество это не находится въ заставномъ владѣнн и не имѣетъ устронной ипотекн. Назначено въ продажу на пополненне высканн съ Антона Левандовскаго въ пользу Тереса Шехъ по исполнителному листу Г. Миронъ Судей 13 Июня 1884 года за N. 1946 и оценено въ 75 руб. съ лачетя сумми и лачетя торга. Всѣ бумаги и докумнты относящяе до продаваемаго имѣнн открыты для публики въ Канцелярн Свѣда Миронъ Судей 1-го Петроковского Округа.

Мая 10 дня 1885 года. ИЗДЕВСКІЙ. 1681-1-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Свѣда Миронъ Судей 1-го Петроковского Округа Степанъ Ивдебскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домъ № 1109 объявляетъ, что 3 (15) Июня сего 1885 года съ 10 часовъ утра въ залъ заседаній Свѣда Миронъ Судей 1-го Петроковского Округа въ г. Петроковѣ на Маринской площади въ домъ Горюча будутъ проданы недвижимое имущество принадлежавшее: въ половинѣ ому Закрежскому и владѣ Марннн Куциской, расположенное Петроковской Губернии въ гор. Лодзи по Дреновской улицѣ подъ N. 102 и состоящее изъ пана въ общемъ пространствѣ около позъ моста, на которомъ находится садовничя стронн; жаламъ деревяннн одностаянн домъ крытый гонтомъ и два деревянныхъ сараи крытые гонтомъ. Имущество это не находится въ заставномъ владѣнн и не имѣетъ устронной ипотекн. Назначено въ продажу на пополненне высканн съ Станислава Закрежскаго, въ пользу Антона Паланенскаго по исполнителному листу Г. Миронъ Судей 1-го участка города Лодзи отъ 17 Ноября 1884 года за N. 5710 и оценено въ 100 руб. съ лачетя сумми и лачетя торга. Всѣ бумаги и докумнты относящяе до продаваемаго имѣнн открыты для публики въ Канцелярн Свѣда Миронъ Судей 1-го Петроковского Округа.

Мая 10 дня 1885 года. ИЗДЕВСКІЙ. 1680-1-1 Dominium Sulmow pod Błazkami ma na sprzedaż S KROW pół krwi holenderskiej 1645-3-3

Зарядъ дроги желазней фабрично-лѣдзkiej podaje do wiadomości publicznej, iż w dniach 10, 14, 17 i 20 b. m. kursowac będą extra pociągi na wystawę rolniczo-przemysłową w Warszawie. Z Łodzi extra-pociąg wychodzić będzie o godzinie 7 minut 30 rano i przybywać będzie do Warszawy o godzinie 11 minut 20 rano, wychodzić będzie z Warszawy o godzinie 10 wieczorem i przybywać będzie do Łodzi o godzinie 1 minut 30 w nocy. Na powyższe pociągi sprzedawane będą bilety tylko klasy III-ej z obniżeniem opłaty o 25%, tak że bilet na przejazd w obie strony kosztować będzie rs. 2 kop. 86, lecz służy tylko na przejazdy w obu kierunkach w przeciągu jednego dnia. 1685-2-2

Do wynajęcia od dnia 1-go lipca,

DOLNE LOKALE (SKŁADY)

w domu Krablera. Blizszych wiadomości udzieli August Teschich dom Czapiewskiego, 1-sze piętro. 1661-6-3

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do wiadomości, że w dniu 9 (21) sierpnia 1885 roku o godzinie 11 z rana, w kancelaryi lódzkiego wydziału hipotecznego, przed notaryuszem Romanem Danielewiczem odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszej, przy ulicy Targowej pod N. 398 położonej, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 3,700. Licytacya rozpocznie się od sumy rs. 5,550. Przystępujący do takiej obowiązani są złożyć wadium w ilości rs 740. 1643-3-1

Do wynajęcia

od dnia 1 lipca r. b., 4 pokoje od frontu z balkonem i kuchnią na I piętrze, 4 pokoje z kuchnią na II piętrze. W oficynie: dwa lokale po 2 pokoje z kuchnią na II piętrze, 1 pokój z kuchnią na dole, a także

Spichrz murowany zaraz do wynajęcia

w domu W. Filipowicza, Cegielnia na N. 271-a. Wiadomość u stróża na miejscu. 1660-3-3

WODY MINERALNE NATURALNE

tegorocznego czerpania, oraz szlamy, ługi, błota, wyciągi, mydła, sole, pastylki, podpuszczka rejnertska otrzymana apteka:

A. STOPCZYKA W ŁODZI.

BIELDA WARSZAWSKA d. 9 czerwca.

Table with columns: Wskazanie, ZA, Dyskonto, Z koncem giełdy, Dopełnione transakcyo, Akcje, Obligacye, and other financial data.

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH

Table showing train schedules with columns: z Łodzi, do Łodzi, and various station names like Kutna, Aleksandrowa, etc.

Table showing train arrivals and departures with columns: Pociąg przychodzący, Pociąg odchodzący, and station names like Sołota, Piątek, Czwartek, etc.